

— 2 —
 Wzrosła już palic i nawet jeśli się odechciało. Usledzego
 straszli 30 lat dostawiesz 60 lat dostawiesz a goly i tego
 niechciałem się bac z mierz mi plecy naihofka
 i powiedział, no ty takiś me taki sam podochman.

Tak było, zdania na dzień siły opozesaly mnie ale
 natomiast na duchu nie podupadatem. Po trzech i pół
 miesiąca pobytu w Sijowie, wezwali mnie i odczytali wyrok
 3 lata. To przyjeździe tego do wiadomości prosilem tylko
 Boga aby wyitali mnie gdzieś bliżej granicy. Tak się i stało
 Ładowali nas w wagony i wiozł w głąb Rosji. To trochę karmią
 nas soloną rybą i 30 dk. chleba; takie było wyżywienie codziennie.
 Po solonej rybie konali ludnie spragnienia, wody nie dawali.
 Ludnie rozgorzecen przemawiali się między sobą aby wyładować
 swoje nerwy. Tak dojechalismy na plw. Holstki m. Kanda-
 latszy. W drodze obdarli nas ubraniami i teraz po przyje-
 zdzie do Mandatowsy wyganiają bosych i nagich i głodnych
 do pracy. Czynnici: dużo się upierali, ale tak swami ruscy
 żulicy bili palkami bez litości i wyrzucali za bramę.
 Tak przechodziły tygodnie i miesiące, praca była ciężka,
 kopano się przeważnie dół na stopy do parkanów, czy też
 na fundamenty; atu teren skalisty, bez Toma, kłofa
 i kowadła nic nie zrobiło się atu jeszcze mroź.

Wto fizycznie kiedyś pracował to troszka było mu lepiej,
 ale studenci i pracownicy umysłowi wykańczali się
 co dzień kilka. W brigadzie której ja byłem z masło dwóch
 ukraińców i student z robotem prawa Howaleruk Stefan
 z Karszawy. który przez cały czas dostawał 30 dk. chleba
 i kilka fiżekupy na obiad. Dopomagalem mu mierze,
 ale byłem często przegrany, goly on parredł po obiad i dle me
 wziął obie porcje i drugi raz idzie ze sklejonym już talonem
 w szers spała mu chochla na głowę, zabierając talon i wylewając

3 —
jedzenie; i znów jesteśmy głodni.

Tęnego rana pojechaliśmy na przystań morza. Biutego przedadonywać materiały budowlane z okretu na samochody. Gdy uchodziłem na wóz nogę jedną miałem przetworzoną przez butę, kolega w tym momencie odpina ją, a ona swoim ciężarem zwała mnie o ziemię. Upadłem na głowę i lewą łopatkę.

W ostatem nie przytomny. Koleśdy odwieśli mnie na stronę. Po kilkunastu minutach gdy odzyskałem przytomność, czułem że stamatem obojęty. Kiedy przyszedł sanitariusz, uznał że mnie symulanta. Po przyjeździe do K. oboru (Tagru) poszedłem do lekarza, który znów mi powiedział że to nie strasnego a ja ze traum w oczach wyszedłem i proszę Boga abyśmy się kiedyś zobaczyli. Cuz tego, zebrał na dzień jest mi gorzej, idę drugi raz, lekarz to samo, idę trzeci a on pisze w ksiżce symulant.

Nie mać zemsty! dla tego człowieka. Po miesiącu mojej męczarni przychodzi do mego i pokazuje mi lewe ramię, on wola lekarza jednego i drugiego pyta się co to za kosi zytają, oni stwierdzają że nieolawno było samauie. Ten mówi; no dobrze, ale teraz nie boli? Odpowiedział że nie. To możesz odejść do pracy.

Jeszcze raz staryłem mu zyczenia w myśli i pośredtem.

Był nim Dr. S. Najder. Drugi raz w ostatem uderzony przez wachiora, to dnia 7. III 44 r. kiedy to piszę mi mogą zskón zaciągę, boli ramię, a doktor utwierdzał użnat, "nie strasnego" przejdzie, od tego nikt nie umarł. I tak było aż do dnia ogłoszenia amnestji. We wrześniu kiedy nas uolmili stagrów zaciągamy pracować w kółkach z now smarto dwóch który jeden z nich był synem Dr. Dypera z Warszawy, a rentę tylko co trzymata się przy zyciu.

